



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP
im. generała broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA STRATEGII ASG WP

ASG wewn. 3311/77

~~000~~


Plk w st. spocz. dr Jan ORZECZOWSKI

STRATEGIA WOJENNA

(Materiały do studiowania)

XXX LAT ASG WP

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/112



05-000931-002-0

WARSZAWA

MAJ

1977

60339

Inches
Centimetres

Colour Chart #13

Blue	Light Blue
Cyan	Light Cyan
Green	Light Green
Yellow	Light Yellow
Red	Light Red
Magenta	Light Magenta
White	Light Grey
3/Color	Black

DANES-PICTA.COM

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP
im. generała broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA STRATEGII ASG WP

ASG wewn. 3311/77

~~200~~

Plk w st. spocz. dr Jan ORZECOWSKI

STRATEGIA WOJENNA

(Materiały do studiowania)

XXX LAT ASG WP



WARSZAWA

MAJ

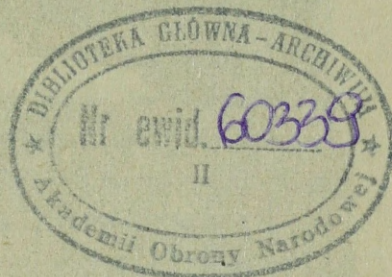
1977

60339

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA STRATEGII

ASG wewn. 3311/77

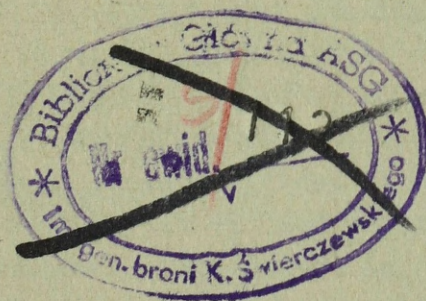


~~200~~

Płk w st. spocz. dr Jan ORZECZOWSKI

STRATEGIA WOJENNA

/Materiały do studiowania/



WARSZAWA

MAJ

1977 r.

1. GENEZA I ROZWOJ POJĘCIA STRATEGII W HISTORII WOJSKOWOŚCI

1.1. Pojęcie wyrazów "strategia" i "strateg"

Pojęcia "strategia" i "strateg" tradycyjnie wiązano ze zjawiskiem wojny. Historycznie strategią nazywano dział sztuki wojennej określający sposoby i zasady przygotowania i prowadzenia działań wojennych na szczeblu naczelnych wodzów, a w czasach nowożytnych i dowódców wyższych związków operacyjnych /front, grupa Armii/. W okresie między pierwszą i drugą wojną światową pojęcie strategii uległo znacznemu rozszerzeniu, a przewartościowanie funkcji rządów i najwyższych czynników wojskowych w przygotowaniu i prowadzeniu wojny spowodowało powstanie pojęcia strategii państwowej /narodowej/, nazywanej na Zachodzie wielką strategią jako domeny działalności przede wszystkim kierownictwa politycznego państwa /koalicji państw/ i strategii wojskowej, będącej dziedziną działalności najwyższego kierownictwa wojskowego i dowództw kierujących operacjami na poszczególnych teatrach działań wojennych, zwanej na Zachodzie strategią operacyjną /małą strategią/. W okresie tym w ramach strategii wojennej niektórzy teoretycy wyróżniali strategię polityczną, ekonomiczną i inne. W odróżnieniu od poglądów państw zachodnich w Związku Radzieckim istniało oficjalnie od początku powstania Kraju Rad jedno pojęcie strategii, treść której nie wychodziła nigdy poza ramy walki zbrojnej, o czym będzie mowa dalej. Współcześnie pojęcie "strategia" używa się nie tylko w sferze militarnej, ale także niekiedy w różnych dziedzinach życia państwowego, dla podkreślenia generalnych kierunków działania np. w ekonomice, w życiu politycznym itd. W języku potocznym mianem strategii określa się sposób postępowania w danej sytuacji, co oznacza, że każdej sytuacji odpowiada strategia postępowania, oznacza również, że strategia w takim rozumieniu jest metodą rozumowania, pozwalającą klasyfikować i ustalać kolejność wydarzeń, a następnie wybierać najskuteczniejsze sposoby działania.

Strategia jako praktyka istnieje od chwili pojawienia się na określonym etapie historycznego rozwoju społeczeństwa zjawiska wojny. Jej zasady teoretyczne zaczęły kształtować się już w starożytności i stanowią dorobek wieków rozwoju społeczne-

go ludzkości. Próby opracowania teorii strategii /teorii poznawczej/ rozpoczęto około 200 lat temu.

Pojęcia "strategia" i "strateg" pojawiły się początkowo w starożytnej Grecji. "Strategein" w języku greckim znaczy tyle co dowodzić, tego zaś, który dowodził nazywano strategiem. Starożytni Grecy pod "strategią", czyli sztuką dowodzenia, pojmowali czynności wodza związane z zastosowaniem odpowiedniego manewru w celu doprowadzenia wojsk do bitwy, zapewnienia wojskom ich potrzeb materialnych, wyzyskania wartości moralnych swych wojsk itp. Czynności wodza - stratega zawierały w głównej mierze odpowiedź na dwa podstawowe pytania - kiedy i gdzie uderzyć, by wyzyskać wszystkie elementy siły w celu pobicia przeciwnika. Odpowiedź - jak działać - należała już do sfery taktyki. W czasach gdy broń pozwalała na prowadzenie walki tylko z bliskich odległości, a jedna generalna bitwa przesądzała często losy wojny - dziedziną wiodącą w sztuce wojennej była taktyka. Stopniowo jednak strategia rodziła się jako sztuka określania kolejności zadań taktycznych, których rozwiązanie stwarzało pełne przesłanki do osiągnięcia celów politycznych, lub innych ważnych dla państwa. Ta konieczność stopniowego i przemyślanego rozwiązywania wszystkich przedsięwzięć wojennych przez dłuższy okres czasu spowodowała połączenie w osobie naczelnego wodza funkcji zarówno taktyka, jak i stratega. Stąd początkowo i sztuka wojenna była jednolita i niepodzielna, a taktyka odgrywała często decydującą rolę ponieważ przegranie nawet jednej bitwy powodowało zmiany w strategicznej kolejności całej kampanii, a nawet powodowało upadek całej polityki państwa. W miarę zwiększania się liczebności armii i jej ruchliwości rola strategii zaczęła szybko rosnąć.

1.2. Strategia w starożytności i średniowieczu

Świat starożytny oraz okres wczesnego cesarstwa bizantyjskiego uformowały strategię w ramach sztuki wojennej jako gałąź nadrzędną w stosunku do taktyki. Od początku swego istnienia strategia była i jest narzędziem polityki i w praktyce realizuje wskazania doktryny wojennej. Rozwój strategii nie przebiegał w rytmie jednostajnym, po linii prostej, wznoszącej się, a po wznoszącej się krzywej, w sposób "ekokowy"rewolucyjny.

na drodze ścierania się nowych obserwacji i doświadczeń z istniejącymi dotychczas pojęciami i teoriami. Źródłem tych "ekoków" rozwojowych strategii był rozwój ekonomiczno-społeczny ludzkości i w związku z tym pojawianie się coraz to doskonalszych sił zbrojnych, adekwatnych temu rozwojowi. Tworzywo wojen - ekonomika i kształtująca się na jej bazie polityka były głównym źródłem zmian w sposobach i formach prowadzenia wojen. Ponieważ rozwój ekonomiki był w starożytności i średniowieczu bardzo powolny, również i rozwój strategii miał ten sam charakter. Gromadzono jednak systematycznie doświadczenia w obszarze walki zbrojnej i publikowano je jako przykłady nakazu postępowania dla wodzów. Dało to początek rozwojowi teorii strategii wojskowej, nad której poznaniem jednak nie pracowano naukowo, sprowadzając jej treść do funkcji wodza-stratega.

Teoretycy wojskowi starożytności i średniowiecza zajmowali się w zasadzie tylko militarną stroną strategii, bowiem pojęcie wojny utożsamiano wtedy z pojęciem walki zbrojnej. Dociekania teoretyków sztuki wojennej niewątpliwie pobudzały inne dyscypliny naukowe angażując je w problematykę wojskowości, a więc i strategia jako teoria była nieomal od początku procesem przemian wielodyscyplinowych. Z biegiem czasu ujawniały się różnice w rozwoju strategii różnych państw, co dało początek rozwojowi strategii narodowych. Np. w starożytnej Grecji strategię charakteryzuje koordynacja działań armii lądowej i marynarki wojennej, co było uwarunkowane specyfiką położenia geograficznego Grecji. Strategię Rzymu cechuje w okresie wczesnym dążność do zniszczenia przeciwnika w bezpośrednim starciu na lądzie. Strategię państw Europy Wschodniej w okresie średniowiecza - użycie mas, jazdy, szybkość operacji, dążność do okrążenia przeciwnika i zniszczenie go itp. Kształtują się również stopniowo sposoby prowadzenia walki zbrojnej - bezpośrednie uderzenie w celu zniszczenia przeciwnika w bitwie /strategia zniszczenia/ względnie stopniowe wyniszczenie w toku operacji wojennych jego sił przez unikanie generalnej bitwy, przyjmując ją tylko w razie ostatecznej potrzeby, lub w zupełnie wyjątkowo pomyślnych okolicznościach /strategia wyczerpania/.

Tak więc w historycznym rozwoju strategia nieustannie wzbogacała się o nowe treści. Do dawnych czynności wodza wno-

szone były w miarę gromadzenia doświadczeń nowe - takie jak:

- konieczność politycznego przygotowania wojny /sojuze i sformułowanie politycznego celu wojny/;

- wybór teatru działań wojennych /lądowy lub morski, względnie obydwu/, planowe przygotowanie sił na te kierunki, określenie strategicznych celów operacji;

- ekonomiczne przygotowanie państwa do wojny /rezerwy ludzkie, sprzęt wojenny, finanse, żywność/;

- rozbudowa infrastruktury /drożnia, magazyny, mosty itd/;

- planowy wywiad strategiczny obejmujący nie tylko stronę militarną przeciwnika, lecz całe jego życie państwowo-społeczne, w tym również jego potencjał moralno-polityczny^{1/}.

Dawna strategia pojmowana wąsko jako sztuka dowodzenia naczelnych dowódców i związana w zasadzie z walką zbrojną przeistaczała się stopniowo w strategię prowadzenia wojny, która stawała się już w starożytności domeną czynników rządowych /Kolegium strategów w Atenach działających wg wytycznych Zgromadzenia ludu Aten; Senat Rzymu, Rada Starszych i Zgromadzenie Ludowe w Sparcie; Rada "stu czterech" w Kartaginie itp.^{2/}. Naczelne władze państwowe wyznaczały do prowadzenia walki zbrojnej wodzów, którzy operacyjne plany działań przedstawiali naczelnym władzom państwowym do zatwierdzenia^{3/}. Ten warunek nie był realizowany, jeśli całokształt władzy państwowej i militarnej był w jednym ręku /np. Aleksander Macedoński, Juliusz Cezar i inni/.

Okres feudalizmu nie wnosi na Zachodzie Europy nic wyjątkowego do rozwoju strategii, chociaż było w tym okresie wiele wojen i zgiełku bitewnego. Jak wiemy, wojska były wtedy nieliczne, cechował je zupełny brak dyscypliny wojskowej: "rycerze stanowiący główny rodzaj wojsk mieli również mało wspólnego z antyczną lub nowoczesną kawalerią, co piesi słudzy - ich wojska posiłkowe - z antyczną lub nowoczesną piechotą. Nawet słynne wojny Hochenstaufów były raczej zwykłymi bójkami i byłoby wprost grzechem mówić o nich jako o przejawach sztuki wojennej"^{4/}.

Tak więc w okresie średniego i późnego średniowiecza przestano w Europie zajmować się strategią, a nawet pojęcie to zostało wymazane z ksiąg wojennych i umysłów teoretyków

wojskowych. Był to według Engelsa okres marazmu i pełnego zaco-
fania w sztuce wojennej. Nie należy jednak sądzić, że marazm
w strategii był powszechny. Był on właściwy dla krajów Zachod-
niej Europy, natomiast nie był charakterystyczny dla krajów
Europy Wschodniej /Polska, Rosja/ i imperium Czyngiz-chana.
Jeśli w okresie feudalnym strategię wielu państw zachodnio-
europejskich cechuje np. brak zdecydowanych celów politycznych
i militarnych, to na Wschodzie obserwujemy w strategii dąże-
nie do konsekwentnego zniszczenia przeciwnika i osiągnięcia
nie mniej zdecydowanych celów politycznych.^{5/}

Jeślibyśmy chcieli porównać strategię państw zachodnio-
europejskich ze strategią Polski, Rosji i Imperium Czyngiz-
chana to moglibyśmy powiedzieć, że na Zachodzie dominowała
strategia wyczerpania w najtrywialniejszym znaczeniu tego
wyrazu^{6/}, na Wschodzie strategia bezpośredniego uderzenia w
kierunku głównego obiektu politycznego i militarnego z zamia-
rem zdobycia go /stolica państwa/ i zniszczenia armii, stoją-
cej na drodze do tego celu.

Pod koniec okresu feudalnego zrodziła się sztuka wojen-
na wojsk najemnych /kondotierów/, a zwłaszcza rzemiosło wojen-
ne najemników szwajcarskich i landknechtów niemieckich oraz
hiszpańskiej piechoty. Kondotierstwo pojawiło się na tle roz-
kładu feudalizmu, zrodziły się bowiem warunki umożliwiające
formowanie armii najemników. Tymi warunkami było:

1. Istnienie ludzi wolnych, lecz pozbawionych środków
egzystencji /zdeklasowane elementy społeczeństwa, mieszczenie
i inni/.

2. Powstanie warunków towarowo-pieniężnych, które umoż-
liwiały najmowanie ludzi "wolnych" do wojska /zaciąg najemni-
ków do wojska/.

3. Naglącej konieczności zlikwidowania feudalnej
anarchii i wprowadzenia nowych form państwowych do czego pospo-
lite ruszenie feudałów nie było zdolne^{7/}.

Kondotierstwo było kosztowne, a więc finanse skarbu
państwa nie pozwalały na wystawienie licznej armii. Kondotie-
rzy nie byli ponadto ochoczy do bitwy, w której łatwo było
można znaleźć śmierć, stąd walka zbrojna najczęściej była
"udawaniem". Było to wojsko niepewne, skore do buntów lub

przejścia na stronę przeciwną po upływie czasokresu służby. Wiek XIV i XV oraz początek XVI charakteryzują się między innymi potęgą wojskową Związku Szwajcarskiego. Armia tego Związku w odróżnieniu od innych poszukiwała rozstrzygnięcia w generalnej bitwie. Dla armii tego państwa obca była strategia wyniszczająca stopniowo siły strony przeciwnej. Tajemnica tego faktu jest bardzo prosta. Ludność Związku wynosiła około 500 000 ludzi, kraj był górzysty, urodzaje nie mogły zapewnić dostatecznego wyżywienia.

"Utrzymanie choćby przejściowo czterech lub pięciu procent ludności pod bronią jest dla każdego kraju, nawet w znacznie korzystniejszych warunkach niezwykle trudnym, a na dalszą metę wprost niemożliwym zadaniem. Tym właśnie, a nie żadnymi względami teoretycznymi, które Szwajcarom, rzecz jasna były najzupełniej obce, tłumaczy się stosowana przez nich strategia zniszczenia. Jeśli ich pola i łąki miały być regularnie uprawiane i systematycznie utrzymywane w należyтым stanie, to zdolni do boju mężczyźni mogli tylko na krótki czas opuszczać swój kraj"^{8/}. Nie wystarczało zatem Szwajcarom rozgromienie wroga, ale i takie zniszczenie go, które uniemożliwiałoby przeciwnikowi ponowne zebranie sił. Tylko fizyczne zniszczenie wroga dawało taką rękojmię. Będąc z natury wojowniczymi, lepiej wyszkolonymi siali postrach wśród przeciwników, którzy unikali z nimi otwartej bitwy stosując strategię wyczerpania.

W potężnych kolumnach szwajcarskich, które formowane były na zasadzie pospolitego ruszenia i powszechnego obowiązku służby wojskowej dostrzegł Machiavelli^{9/} odrodzenie się greckiej i rzymskiej falangi i możliwość stosowania strategii zniszczenia. Na trzysta lat przed Clausewitzem pisał: "Jeśli ktoś potrafi wygrać rozstrzygającą bitwę, znaczy to, że jego poprzednie błędy, popełnione w toku wojny, były znośne. Kto natomiast nie jest do tego zdolny, ten, choćby nawet we wszystkich innych dziedzinach prowadzenia wojny okazał się bardzo dzielny, nigdy nie doprowadzi wojny do zwycięskiego końca"^{10/}.

Rozwojowi teorii strategii w okresie feudalnym sprzyjały sprawiedliwe wojny chłopskie oraz powstania ludowe^{11/}.

Druga połowa XVI wieku to znany okres wojen o wolność Holandii, która wchodziła w skład imperium hiszpańskiego. Wojna

wyzwolenicza Holendrów przyniosła nie tylko znakomite reformy wojskowe książąt Ornańskich stojących na czele powstania^{12/}, ale wniosła nowe elementy do kierowania wojną, a mianowicie: "naczelną dowództwa poszczególnych powstańczych prowincji podlegały przedstawicielom władzy cywilnej - Stanom Generalnym. W kwaterach głównych wojsk prowincji przebywali stale przedstawiciele władzy cywilnej. Komendanci wojskowi twierdz podlegali zwierzchniej władzy burmistrza. W ten sposób rząd powstańczy zachował pełnię władzy w kierowaniu wojną, a posiadając do swej dyspozycji silniejsze finanse zdołał zaprowadzić wysoką dyscyplinę wśród najemnych wojsk, które były opłacane na czas i obficie. W ten oto sposób silniejsza ekonomicznie Holandia odniosła zwycięstwo nad przeżartym buntami liczniejszym wojskiem hiszpańskim księcia Alby, którego dowódcy byli całkowicie skrepowani /podkreślenie J.O./.

1.3. Początki okresu nowożytnego - strategia państw absolutnych i pierwszego państwa burżuazyjnego

Wiek XVII to proces powstawania stałych armii w miejscu wojsk najmowanych na krótki przeciąg czasu, to formowanie się monarchii absolutnych.

Armia kosztowała wiele, a wojna stała się wyłączną dziedziną monarchy. Utracenie tej armii w generalnej bitwie przekreślało możliwość jej szybkiego odtwarzania, a więc strategię tego okresu cechowała wielka ostrożność. "Nawet królewscy wodzowie - pisze Clausewitz, musieli obchodzić się ostrożnie z narzędziem wojny. Jeżeli armia została rozbita, nie można było szybko stworzyć nowej, a poza nią nie istniało nic. To wymagało wielkiej ostrożności przy wszelkich poczynaniach. Jedynie wówczas, gdy nadarzała się zdecydowanie korzystna okazja, robiono użytek z tej drogocennej rzeczy; do tego doprowadzić było sztuką wodza. Dopóki to się nie stało, wszystko do pewnego stopnia wisiało w absolutnej próżni, nie było żadnego powodu do działania"^{13/}. Wojna i strategia stały się grą; wzmocnioną dyplomacją, "w której bitwy i oblężenia były motywem przewodnim. Znaleźć się w nieco korzystniejszym położeniu, aby przy zawieraniu pokoju z tego zrobić użytek, było

celem również najbardziej ambitnym^{14/}. Ograniczona baza społeczno-ekonomiczna wojny spowodowała, że wojna coraz więcej ograniczała się do samej armii zarówno w aspekcie użycia środków, jak i celu wojny. W ten sposób armia stawała się państwem w państwie. Wiek XVII i XVIII w Europie Zachodniej to okres strategii kordonowej i manewrowej.

Pierwsza charakteryzowała się równomiernym rozmieszczeniem sił zbrojnych na teatrze wojny w oparciu o system twierdz i innych ważnych obiektów strategicznych, a więc wielkie znaczenie przypisywano obronie, zwłaszcza zabezpieczeniu własnych komunikacji.

Strategicznym celem wojny było opanowanie lub obrona określonej prowincji, twierdzy lub miasta. Wojna składała się z szeregu kampanii, nikt nie poszukiwał jednak generalnego starcia w polu - "Jeśli siły wojenne były zbyt zrównoważone lub gdy wszczynający wojnę był zdecydowanie słabszy, wówczas nie dochodziło ani do bitwy, ani do oblężenia i cała kompania obracała się wokół utrzymania pewnych stanowisk i magazynów oraz regularnej eksploatacji określonych obszarów"^{15/}. Wojnę prowadzono w sposób metodyczny, według następującego schematu:

- opanowanie twierdz przeciwnika zgodnie z planem kampanii i ich umocnienie;
- przerwa w działaniach na okres zimy w celu:
 - nagromadzenia zapasów do dalszych działań,
 - uzupełnienie strat;
- ponowne rozpoczęcie działań na wiosnę.

Główną ideą strategii manewrowej było nie tyle zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika, ile ich wyczerpanie przez stwarzanie przeciwnikowi silnego zagrożenia dzięki umiejętnemu manewrowaniu własnymi siłami zbrojnymi. A więc powszechnie obowiązującym kanonem tej strategii był bezkrwawy manewr. Stąd powstały tendencje do unikania bitew - ale nie walk. Typowym przedstawicielem tej strategii był francuski marszałek Maurycy Saski, który twierdził, że zręczny generał może prowadzić wojnę całe życie, nie staczając decydującej bitwy. Nie oznaczało to jednak według jego zasad unikania atakowania przeciwnika, gdy nadarzała się okazja do rozgromienia go. Maurycy Saski /1696-1750/ jeden z najwybitniejszych marszałków Francji i

jeden z największych wodzów swego stulecia był za tym, aby staczać częste walki i stopniowo dążyć do wyniszczenia sił przeciwnika, ale nie zalecał generalnej bitwy, w której ryzykuje się wszystko. I na tym wg niego polegał szczyt doskonałości i zręczności wodza. W takiej sytuacji wojny ciągnęły się bez końca. Mała donośność broni, skotniałe sposoby i formy walki, ograniczony zasięg operacji wojennych mających na celu zdobycie poszczególnych twierdz lub prowincji, wojna na zmęczenie przeciwnika, kunsztowana wojna manewrowa - oto cała strategia Zachodniej Europy, która nie znała w tym okresie innych celów zarówno politycznych jak i strategicznych. Celem strategicznym staje się więc nie zniszczenie armii przeciwnika, a wymanewrowanie jej bez bitwy. W odróżnieniu od tego na Wschodzie Europy uznaje się strategię, w której naczelną zasadą jest zniszczenie sił żywych przeciwnika. Osiąga się to na drodze śmiałości działań, wysokiej manewrowości, zaskoczeniu, a więc pełnej swobodzie działań. Strategię cechuje w tym okresie również wysoka inicjatywa strategiczna, ekonomia sił, dążność do zaskoczenia przeciwnika, szybki i niszczący pościg za rozgromionym przeciwnikiem, dążność do uchwycenia jego centrów polityczno-ekonomicznych. Ale wiek XVII to nie tylko okres formowania się stałych armii zawodowych, powstawania monarchii absolutnych, które stanowiły najwyższe i ostatnie stadium rozwoju państwa typu feudalnego, to nie tylko okres strategii kordonowej i manewrowej, ale również wiek pierwszej rewolucji burżuazyjnej jaka miała miejsce w Anglii i formowanie się specyficznej strategii tego kraju. Ważnym komponentem tej strategii było utrzymywanie od XVI stulecia wojskowych baz poza granicami Anglii. Burżuazja angielska, która zdobyła w 1649 roku władzę i zniosła monarchię ogłaszając ją jako "niepotrzebną, uciążliwą i groźną dla wolności, bezpieczeństwa i interesu publicznego" zaczęła dyktować strategii nowy sposób prowadzenia wojny, zaczęła uciekać się do "strategii działań pośrednich", którą Liddell Hart określił jako siłę finansową i militarną /tę ostatnią w wydaniu marynarki wojennej/, która wykorzystywana była do obrony tam, gdzie przeciwnik był słaby. Zgodnie z tą strategią, która utrzymała się aż do drugiej wojny światowej i która w czasie drugiej wojny światowej okaza-

ła się wielkim niewypałem i postawiła Anglię na krawędzi katastrofy, Anglii opłacało się finansowanie walki sojuszników na lądzie, a jednocześnie siłami swej marynarki wojennej kontrolowanie dróg morskich i oceanicznych, a więc zachowanie swobody handlu z krajami zamorskimi. W ten sposób "strategia działań pośrednich" zapewniała Anglii pokrywanie kosztów wojen. Nic więc dziwnego, że w takim układzie flota brytyjska była symbolem swobody działania polityki tego kraju, a jej zwycięstwa zapewniały, że wojny nie wyczerpywały ekonomiki państwa. Tu tkwi tajemnica słabości lądowej armii Anglii, która w wojnach na lądzie europejskim ledwie zaznaczała swą obecność.

Rewolucja francuska zakończyła w zasadzie długi, bo trwający aż od starożytności okres w którym manewr wojsk i bitwa były odrębne i nie zależne od siebie. Co to oznaczało? Na przestrzeni całych tysiącleci - od czasów zamierzchłych, aż do końca XVII wieku działania wojsk przeciwstawnych stron rozpoczynały się od manewru, w rezultacie którego przeciwnik powinien był przyjąć bitwę, oczywiście, w warunkach dla niego niekorzystnych. Ale przeciwnik nie zawsze chciał czynić to, czego spodziewała się strona druga. A więc w tym okresie historii bitwę wydawano, bitwę narzuconą przez przeciwnika przyjmowano albo jej unikano. Nazywano to "bitwą za obopólną zgodą". Aby jednak przeciwnik "przyjął bitwę" pustoszone jego ważne ekonomicznie obszary, najeżdżano terytorium wroga. W obliczu tych niszczycielskich najazdów kształtować się zaczął system twierdz, strony atakowanej, które lokalizowały niszczycielskie najazdy, stanowiąc jednocześnie dla obrońcy oparcie w manewrze, źródło zapasów i schronienie na wypadek porażki. Nieprzyjaciół oblegał więc twierdze i miasta grożąc ich zdobyciem. Na pomoc obleganym podążały wojska operacyjne strony atakowanej, celem bezpośredniego uderzenia na oblegające wojska lub wychodząc na jego linie komunikacyjne wroga. Wojny tego typu były reprezentowane w klasycznym wydaniu w XVII wieku. Kampanie przeciwko systemowi twierdz na południowo-wschodnich obszarach Polski prowadzone przez Tatarów i Turków były świadectwem tej strategii.

1.4. Wiek XVIII - strategia rewolucji francuskiej, początek badań nad teorią strategii

Wojny okresu rewolucji francuskiej przywróciły strategii te wszystkie pozytywne cechy, które w pełni ujawniły się w działaniach wybitnych dowódców przeszłości, a jednocześnie zapoczątkowały rozwój strategii wojen przy użyciu milionowych armii. Celem aktu wojennego stało się nie wyczerpywanie, a szybkie rozgromienie przeciwnika. Tylko wówczas, kiedy był on zniszczony można było dyktować mu swą wolę. Wojna prowadzona w interesach władców odeszła w przeszłość. Stała się ona teraz sprawą całego narodu. Wzrasta więc niepomniernie zasięg operacji strategicznych, problem ich przygotowania i zabezpieczenia. Na teatrach działań wojennych pojawiły się armie masowe o narodowym obliczu. Rozstrzygnięcie wojny w jednej bitwie stało się niemożliwe. W takich warunkach dla uzyskania zwycięstwa konieczne było stoczenie wielu bitew, w których każda rozpadała się na kilka ognisk - walk prowadzonych w różnym czasie i w różnych rejonach, lecz zespolonych wspólnym celem i planem działania.

Zaistniały więc przesłanki powstawania nowej dyscypliny sztuki wojennej - sztuki operacyjnej, która dopiero w latach trzydziestych naszego wieku stała się ogniwem pośrednim między strategią i taktyką. Ale strategia napoleońska brała swój początek w zjawisku, którego twórcą nie był Napoleon, a mianowicie w powstaniu w armii francuskiej dywizyjnego systemu organizacji sił zbrojnych. Dotychczas armia szła do bitwy jako całość i tak też rozwijała się z uwagi na etosunkowo słabą siłę ognia, który nie zapewniał absolutnie żadnych możliwości prowadzenia walki przez dłuższy czas mniejszej izolowanej sile, ponadto wojsko okresu przedrewolucyjnego zdolne było do manewru tylko jako całość i do prowadzenia walki w szyku linearnym. Nie było nawet mowy o wydzieleniu części armii do ataku skrzydłowego lub do utworzenia specjalnego odwodu, w celu uderzenia na tyły przeciwnika. System dywizyjny mógł powstać dzięki następującym zasadniczym przesłankom:

1. Do armii francuskiej wprowadzono nowy typ karabinów bardzo wydajnych jak na owe czasy, dzięki którym wojska francuskie uzyskały przewagę ogniową nad przeciwnikiem.
2. Uproszczone i wprowadzono nowe techniczne ulepszenia

do dział artyleryjskich dzięki czemu zapewniono większą wydajność ogniową artylerii francuskiej.

Zatem zwiększenie siły umożliwiło nawet mniejszym izolowanym od siebie częściom dawnej niepodzielnej armii prowadzenie walki przez stosunkowo długi czas. Tak powstały warunki do reorganizacji armii, która mogła składać się teraz z dywizji, jako samodzielnych związków. System dywizyjny i głębokie kolumny francuskich wojsk, oparte o osiągnięcia ówczesnej techniki dyktowały nieznanym dotychczas sposób prowadzenia walki zbrojnej. Wojska rewolucyjnej Francji stosowały więc szerokie operacyjne ugrupowanie, były zatem rozwinięte nie jak dotychczas na bardzo małej przestrzeni w postaci płytkiego równoległego szyku bojowego /w trzy szeregi/, a na znacznych obszarach w postaci rozrzuconych dywizji, które mogły koncentrować się w dowolnym miejscu. Mając wojska w takim ugrupowaniu Napoleon mógł, stosownie do swego zamiaru, wyznaczać wojskom rejon koncentracji, który był dla przeciwnika zaskoczeniem. Dlatego wojska francuskie mogły stosować manewr okrążający przeciwnika, jeśli pozostawał on w określonym miejscu, mogły wyjść na jego linie komunikacyjne i zmusić go do bitwy z frontem odwróconym itp. Innymi słowy nieprzyjaciel nie mógł teraz nie przyjąć bitwy w warunkach dla niego niekorzystnych. Wojna zmieniła swój charakter - z manewrowej i kunsztownej gry - strategii wyniszczenia /wyczerpania/ przeistoczyła się w wojnę o zdecydowanych celach. Nastąpił więc okres, w którym manewr i bitwa są ze sobą ściśle sprzęgnięte, chociaż stanowią dwie odrębne fazy. Faza pierwsza - przygotowanie bitwy, faza druga - sama bitwa. System dywizyjny i łatwość manewrowania zapewniły Napoleonowi pasmo kolejnych sukcesów aż do momentu, kiedy przeciwnicy zaczęli stosować jego strategię. Od tej chwili manewr napoleoński stawał się coraz mniej wydajny, a przewaga materialna koalicji zdecydowała o jego klęsce. Strategia napoleońska przestała być absolutną zasadą, jej pozytywne strony mogły mieć miejsce tylko w tych szczególnych warunkach, które istniały w tym okresie, a właściwie na jego początku. Okres wojen napoleońskich to początek narodzin nowego sposobu kierowania masowymi armiami, w którym wódz organizuje współdziałanie znacznych sił rozwiniętych na wielkich obszarach operacyjnych. Rodzi się okres rozdzielenia

funkcji stratega i taktyka /dowodzącego na polu walki/. Podział pracy, który zapoczątkowany został, będzie się rozwijać, a rozwój technicznych środków dowodzenia - szczególnie telegrafii pozwoli już w połowie XIX wieku na dowodzenie wojskami z oddalonego od pola bitwy stanowiska dowodzenia. Kierownictwo strategiczne - dysponujące odwodami i posiadające możliwości przestrzennego kierowania działaniami wojennymi jest teraz w stanie nie tylko planować operacje, ale wpływać na ich przebieg. Strategia zaczęła wyodrębniać się w samodzielną dziedzinę sztuki wojennej. Najwyższe organa dowodzenia wojskami oddzieliły się stopniowo od taktycznych ogniw dowodzenia, a koniec XIX wieku wykazał, że we wszystkich nowoczesnych armiach kierownictwo strategiczne stanowi wyodrębnioną instancję dowodzenia. Koniec XVIII i początek XIX wieku to pojawienie się szeregu publikacji naukowych w zakresie teorii strategii jako dziedziny sztuki wojennej.

Pojęcie strategii jako takiej wznowił w czasach nowożytnych francuski teoretyk wojskowy marszałek de Guibert /1743-90/, który był zwolennikiem działań zaczepnych i systemu dywizyjnego armii. Prawie jednocześnie pojęcia tego użył znany niemiecki teoretyk wojskowy Henryk Dietrich Bülow /1757-1807/ w książce "Duch Nowego Systemu Wojskowego" wydanej w 1779 roku". Bülow dzielił strategię na strategię polityczną, przysługującą niejako czynnikom rządowym, a obejmującą głównie działalność dyplomatyczną skierowaną na zawieranie korzystnych sojuszków militarnych i strategię wojskową, przy czym strategię polityczną stawiał na naczelnym miejscu. Strategię wojskową definiował jako naukę o ruchach wojsk dokonywanych poza polem widzenia nieprzyjaciela, a więc według Bülowa strategia wojskowa rozwiązywała problemy manewru wojsk przed walką, taktyka zaś "rządziła" wojskami w walce. Zakładając, że wojna w swej treści jest przesiąknięta polityką. Bülow postulował, że dobrym dyplomatą może być tylko ten, kto posiada wysoką wiedzę wojskową, a więc jest dobrym żołnierzem. Problemami strategii zajmował się w XVIII wieku między innymi generał Henryk Lloyd /1729-1783/, angielski pisarz wojskowy^{16/}. Analizując siedmioletnią wojnę^{17/} Lloyd usiłował opracować podstawy ogólnej teorii wojny będącej według niego środkiem realizowania polityki. W rozważaniach o strategii i polityce Lloyd wyszedł daleko poza dotychczasowe

wężkie taktyczne poglądy ówczesnych teoretyków wojskowych wszystkich armii. Lloyd uważał, że przygotowanie wojny - jej strona materialna /armia/ podlega prawom nauki, zaś kierowanie wojną /walką zbrojną/ nie podlega żadnym stałym regułom i jest dziedziną sztuki.

Powszechnie uznaje się, że jego rozważania o tych problemach są początkiem nowego rozwoju myśli wojskowej. Zapoczątkował swymi rozważaniami dyskusję, która z wielką namiętnością trwała i trwa gdzie niegdzie i wespół z nią ze zmienną siłą - jest strategią nauką, czy też sztuką. Odpowiedź zależała w swej istocie od poglądów na naukę, a więc od dania odpowiedzi na pytanie - co jest nauką? W okresie, kiedy żyli i działali Bülow i Lloyd głosił swoje poglądy filozoficzne Emanuel Kant /1724-1804/ znany filozof niemiecki. Jego kryterium naukowości było niezwykle ostre. Jako warunek naukowości stawiał Kant niepodważalną dokładność /ściśłość/ twierdzeń^{18/}. Ponieważ takiej niepodważalnej ścisłości teoretyczne podstawy sztuki wojennej nie przedstawiały, teoretycy wojskowi podzielili się niejako na trzy grupy.

1.5. Wiek XIX charakteryzuje się powstaniem różnych "szkół" strategii

Pierwsza odmawiała zarówno w przeszłości jak i po dzień dzisiejszy znamion naukowości teorii strategii, a także taktyki. Te dyscypliny sztuki wojennej były i pozostały dla nich tylko czystą sztuką, a więc tworem ducha człowieka. Powszechnie zaliczano do tej "szkoły" samego Clausewitza cytując jego zdanie: "Dziedzina sztuki jest tam, gdzie celem jest tworzenie lub wytwarzanie; natomiast nauka panuje tam, gdzie celem jest badanie i wiedza. Z tego wszystkiego wynika, że stosowniej jest mówić o sztuce wojennej niż o nauce wojennej"^{19/}, chociaż tenże sam Clausewitz był zdania, że "taktyka jest nauką o użyciu sił zbrojnych w bitwie, a strategia - nauką o użyciu bitew dla celów wojny"^{20/}. To ostatnie twierdzenie Clausewitza dało asumpt wielu teoretykom, szczególnie niemieckim, do uznania wyższości taktyki nad strategią, co oczywiście jest kardynalnym błędem.

Clausewitz uznając wojnę za dależy ciąg polityki prowadzonej siłami przemocy zbrojnej podkreślał, że jest ona otoczona w 3/4 mgłą niepewności, że nie można wykryć praw wojny, bowiem sztuka wojenna ma do czynienia z ludźmi i siłami duchowymi, co wyklucza możliwość obiektywnego poznania zjawiska. Jego zdaniem teoria wojny - oznacza tylko sztukę posługiwania się w wojnie siłami i środkami przygotowanymi dla celów wojny. To posługiwanie odbywa się według określonych zasad, reguł, przepisów i metod, które wodzowi mają służyć jednak tylko jako wytyczne działania, a które w żadnym względzie nie mogą "wytyczać mu, niby kołkami, drogę wykonania"^{21/}.

Takie stanowisko Clausewitza sprowadzało oczywiście strategię do sztuki wodza, sztuki jemu przyrodzonej, nie podlegającej żadnemu ludzkiemu osądowi ponieważ sztuka ta była indywidualną twórczością "geniusza". Pogląd ten był charakterystyczny dla wielu teoretyków XIX wieku i przetrwał do okresu międzywojennego XX wieku. Był to pogląd metafizyczny.

Uzupełniając nasze rozważania należy podkreślić, że Clausewitz uznawał, iż jedynym środkiem prowadzącym do zwycięstwa jest walka zbrojna, która jedynie może dać oczekiwane rezultaty polityczne. Był zatem teoretykiem strategii bezpośredniej, w odróżnieniu np. od teoretyków strategii pośredniej, w której celowali teoretycy angielscy - a którą współcześnie głosi Liddell Hart. Walka zbrojna łączyła się u Clausewitza z pojęciem generalnej bitwy - w której wszystkie siły obydwu stron będą użyte aż do ostateczności. Wiadomo nam, że w wojnie lat 1914-1918 Niemcy i Francja, których wojskowi byli zwolennikami clausewitzowskiej teorii wojny zastosowały w 1914 roku diametralnie różne strategie operacyjne - Niemcy manewr okrzydlający, który zaprowadził ich nad Marne z wiadomymi skutkami, Francuzi uderzenie czołowe w celu przełamania obrony przeciwnika w Alzacji i Lotaryngii, co załamane zostało przez Niemców w ciągu kilku dni. "Natomiast jeśli idzie o filozofię wojny, obie strony były zgodne co do absolutnej nieuchronności starcia zbrojnego rozwijanego aż do ostateczności i co do ponurej konieczności zaangażowania w wojnę wszystkich sił i środków narodu. Konsekwencją tego przekonania była niepotrzebna rzeź w latach 1914-1918"^{22/}.

Druga "szkoła" uznawała teorię sztuki wojennej za naukę. Była ona silnie reprezentowana przez rosyjskich teoretyków wojskowych XIX i początków XX wieku, między którymi: pułkownik Jazykow definiował strategię jako sztukę najbardziej wydajnego wykorzystania sił zbrojnych na teatrze działań wojennych dla osiągnięcia konkretnego celu politycznego, generał Michniewicz widział w strategii politykę prowadzenia wojny w całości i na teatrach działań wojennych, podkreślając pełną harmonię między polityką i wojną i proponując uznać teorię strategii za ogólną teorię nauki wojennej, zaś generał Leer w swoim podręczniku pt. "Strategia" umieścił w nawiasach drugi tytuł na okładkach książki "Taktyka teatru działań wojennych". Leer rozumiał więc strategię w dwojakim znaczeniu. W szerokim znaczeniu była ona syntezą dalej sztuki wojennej, jej uogólnieniem, jej filozofią, a więc nauką nauk o wojnie. W znaczeniu węższym była nauką o prowadzeniu operacji na teatrze działań wojennych, była taktyką teatru działań wojennych, czyli wyższą taktyką w przeciwieństwie do taktyki elementarnej.

Swego czasu - gen. Swieczin - jeden ze znanych powszechnie teoretyków radzieckich w latach 1920-1937 pisał, że na ten pogląd naukowości teorii sztuki wojennej wpłynęły złagodzone ogólne kryteria naukowości^{23/}, które pozwalały uznać strategię za naukę. Wielu więc znanych pisarzy wojskowych poświęciło ogrom swej pracy udawadnianiu tezy istnienia wiecznych, niewzruszonych zasad strategii.

Trzecia "szkoła" - to była grupa niezdecydowanych, do której możnaby zaliczyć gen. Jomini^{24/} marszałka Focha^{25/}, generała Camona i innych, a którzy podkreślali wielkie trudności oddzielenia od siebie komponentów i wyróżników tych dwóch pojęć /sztuki i nauki/, a tym samym zaszeregowania przedmiotu naszych rozważań do jednej lub drugiej kategorii.

Antytezą wszystkich tych teoretyków strategii, którzy jednak widzieli w niej narzędzie polityki, a więc podporządkowywali ją polityce był dziekan pruskich militarystów - feldmarszałek Helmuth Moltke. Stary feldmarszałek wprawdzie zgadzał się z Clausewitzem, że strategia jest podporządkowana polityce, ale pośpiesznie dodawał, że polityka ma decydujący głos tylko na początku wojny i na zakończenie jej. Podkreślał, że wojna ma

swoją "własną naturę", dlatego też polityka nie powinna podejmować niczego, co byłoby sprzeczne z tą naturą.

Nonsensowność poglądów Moltkego jest tak oczywista, że nie wymaga udowodnienia. Moltke głosił również, że wielkie cele polityki można osiągnąć tylko na drodze wojny. Polityka miała więc według niego zapewnić tylko i wyłącznie najlepsze warunki rozpoczęcia wojny. Moltke uznawał także wojnę za najwyższy cel w życiu narodów, widząc zatem służebną rolę polityki w stosunku do strategii. Jego pogląd na strategię był więc odmienny od poglądu Clausewitza chociaż stary feldmarzałek nie atakował go w swoich publikacjach otwarcie. Moltkego definiował strategię jako system sposobów wyjścia /czy też system wybiegów^{26/}, stosowany odmiennie dla każdego przypadku. Teza o służebnej roli polityki w stosunku do strategii miała licznych zwolenników, zwłaszcza w kołach nastrojowych militarystycznie i biorąc to pod uwagę można byłoby uznać Moltkego za ambasadora czwartej "szkoły".

XVIII i XIX wiek był więc okresem burzliwym w rozwoju sztuki wojennej. Badając epokę wojen napoleońskich Clausewitz pokusił się między innymi o wyjaśnienie sukcesów wojennych cesarza, który nie był teoretykiem, chociaż znane są powszechnie jego aforyzmy dotyczące sztuki wojennej. Z drugiej strony - jak wiemy - Clausewitz był teoretykiem, który nie napisał żadnej książki, a jedynie pozostawił po sobie liczne notatki, opublikowane przez jego żonę, w postaci dwóch tomów "O wojnie". Do dziś uznaje się Clausewitza obok Büłowa i Lloyda za twórcę nowożytnej strategii. Jak wiemy Clausewitz dobrze znał filozofię Kanta. Badał więc wojny z punktu widzenia tej filozofii w świetle doświadczeń epoki napoleońskiej. Interesowała go głównie istota wojny, a nie formy stosowanych w niej manewrów. Wojnę rozpatrywał jako zjawisko społeczne, w którym zasadniczą rolę odgrywa taki czynnik jak namiętność, i, którego celem jest złamanie woli przeciwnika. Strategia była dla niego sztuką użycia środków militarnych do osiągnięcia celów określonych przez politykę; zakładał więc podporządkowanie strategii polityce, o czym wszyscy pamiętamy. Prowadząc rozważania nad burzliwym wiekiem XVIII i XIX nie możemy pominąć teoretyków wojskowych tej miary co w Rosji Piotr I oraz feldmarszałkowie Suworow, Kutuzow i Rumiancow, na Zachodzie - austriaccy feldmarszałkowie

Monteuccouli i Lasoy, w Prusach - Fryderyk II, we Francji marszałkowie - de Guibert, de Broglie i Maurycy Saaki. Ich rozważania teoretyczne stały się źródłem rozwoju strategii, a ich tezy dotyczące prowadzenia wojny wchodziły w skład oficjalnej myśli wojskowej tych państw.

Burzliwemu rozwojowi strategii sprzyjały nowe kapitalistyczne stosunki produkcji, emancypacja burżuazji, która chciała mieć armię broniącą jej interesów. Rewolucja francuska stworzyła nowe społeczno-ekonomiczne przesłanki do powstania masowych armii o nowym demokratycznym obliczu, a więc i przesłanki do stosowania strategii zniszczenia w nowym wydaniu, której głównym przedstawicielem w XIX wieku był Napoleon, dążący namiętnie do generalnej bitwy. Jego strategię Clausewitz ujął w kilkunastu słowach:

1. działać maksymalnie skoncentrowanymi siłami
2. działać możliwie szybko, nie zatrzymując się i nie szukając dróg okrężnych.

Celem działania - mówił Clausewitz muszę być oczywiście główna siła przeciwnika, przeciwko którym należy użyć całość swych sił "aby zdobyć całość, a nie jakąś "część". "Niezależnie od tego o co chodzi w każdym poszczególnym wypadku początek będzie zawsze ten sam: zniszczenie nieprzyjacielskich sił zbrojnych, tzn. wielkie zwycięstwo nad nimi i ich rozbicie. Im prędzej, tzn. im bliżej naszych granic tego zwycięstwa szukamy, tym będzie ono łatwiejsze; im później, tzn. im głębiej w kraju nieprzyjacielskim je uzyskamy, tym będzie ono bardziej decydujące ... Z chwilą gdy to wielkie zwycięstwo wywalczono, nie może być mowy o jakimkolwiek wypoczynku, o jakimkolwiek zaczerpnięciu tchu, a tylko o pościgu, o nowych ciofach, tam gdzie konieczne, o opanowaniu nieprzyjacielskiej stolicy. O natarciu na nieprzyjacielskie armie pomocnicze, lub na wszystko, co uchodzi za punkt oparcia nieprzyjacielskiego państwa"^{27/}. Wydaje się, że idei planu operacji nie trzeba komentować, jego idea jest aktualna i dziś. Tylko zdecydowany charakter działań, szybkość i nieprzerwanność tych działań bez względu na warunki przynieść może rezultaty pozytywne. Jeśli pozwolimy pokonanemu przeciwnikowi "złapać oddech" - zawsze zdąży on przegrupować swoje siły i postawi nas w sytuacji, w której od początku będziemy musieli rozpocząć nową operację, ale w innych, być

może gorzych dla nas warunkach. Rozumowanie Clausewitza jest klasycznym przykładem rozważań teoretycznych w zakresie planowania i prowadzenia walki zbrojnej, jest filozofią tej walki. Jeśli w starożytności i średniowieczu, a nawet na początku okresu nowożytnego nie obserwowaliśmy w zasadzie jedności politycznego i militarnego kierowania wojną, to możemy fakt ten wytłumaczyć tym, że armia była luźno związana z ekonomiką kraju i często jej system uzupełniania nie był również związany z własnymi zasobami ludzkimi. Naród jako taki udziału w wojnie nie brał. Teraz, w okresie rodzącego się kapitalizmu, a zwłaszcza w okresie rozwiniętego systemu kapitalistycznego, stosunki te uległy radykalnej zmianie. Już w drugiej połowie XIX wieku jedność militarnego i politycznego kierowania wojną zaczęła wysewcać się na pierwszy plan, co nie oznacza jeszcze w praktyce realizacji zasady tej jedności. Po raz pierwszy kolektywny dowódca w osobie naczelnego wodza, jego szefa sztabu oraz kierownika rządu, a więc polityka, pojawił się na polu bitwy pod Sadową po stronie pruskiej w 1866 roku^{28/}.

Druga połowa XIX wieku i początek XX wieku to okres gwałtownego rozwoju ekonomiki i nauki, okres nadchodzącej technizacji armii.

Uwidocznili się w tym okresie po raz pierwszy z taką siłą związki strategii ze środkami komunikacji, a szczególnie z koleją, która umożliwia szybką koncentrację mas wojska na wybranym kierunku, zaś telegraf i telefon pozwalały kierować tym przegrupowaniem. Stąd używa się często na określenie tego okresu wyrażenia "strategia kolejowa". W ten sposób chciano podkreślić ogromną wagę techniki, która w tym okresie przyczyniła się do rozwoju teorii strategii, a zwłaszcza sposobów prowadzenia wojny na dwóch frontach walki /strategia Moltkego i Schlieffena/. W sposób ogólny charakteryzuje to Engels mówiąc: "... postępy techniki, gdy tylko dały się zastosować i zostały zastosowane w wojsku, natychmiast siłą niemal narzucały zmianę, a nawet przewrót w sposobie wojowania"^{29/}. Mówiąc jednak o rozwoju teorii strategii w końcu XIX i na początku XX wieku nie można pominąć w tym miejscu głównych zasad strategii Schlieffena^{30/}:

1. Zakładał, że każda sytuacja polityczna jest uwarunkowana przesłankami militarnymi, które są decydujące /tak również twierdził Moltke/.

2. W niekorzystnej sytuacji politycznej i braku ogólnej przewagi można odnieść zwycięstwo, przez błyskawiczne rozprawienie się kolejno z każdym z przeciwników, drogą kolejnej koncentracji wszystkich sił, przeciwko każdemu kolejnemu przeciwnikowi.

3. Wojna błyskawiczna zapobiega wyczerpaniu ekonomiki kraju.

4. Warunkiem zwycięstwa jest generalna bitwa całości sił obydwu stron, by zdobyć "całość" /Clausewitz/.

Wiemy, że strategia jego, która była obowiązującym kanonem w Niemczech poniosła pełny krach. Krach ten spowodowało przecenianie sił własnych i niedocenywanie sił Francji i Rosji, a także i Anglii. Konkretna sytuacja polityczna, militarna i ekonomiczna była niekorzystna dla Niemiec, a więc polityka poszukująca awantur wojennych oznaczała przejście awanturnictwa i w planowaniu wojny, a to "oznaczało ignorowanie przez niemieckie dowództwo obiektywnych prac wojny, ignorowanie ducha czasów - wymogu jedności politycznego i militarno-strategicznego kierowania wojną"^{31/}. Zwiększenie siły ognia i powstanie masowych armii w XIX i na początku XX wieku spowodowało, że każda z walczących stron mogła natychmiast przeciwstawić wrogowi, w dowolnym miejscu silne ugrupowanie bojowe zdolne do natarcia i obrony. Temu szybkiemu manewrowi sprzyja rozwój środków komunikacji, zwłaszcza dróg kolejowych. W takiej sytuacji swobodne przełamanie obrony przeciwnika w wybranym miejscu stało się trudne. Jedyne rozwiązanie można było znaleźć w szybkim wyjściu i uderzeniu znacznymi siłami na "wiszące" skrzydło przeciwnika, co można było zaobserwować w wojnie prusko-austriackiej w 1866 r. - prusko-francuskiej 1870-1871 roku i rosyjsko-japońskiej w 1905 roku. Tak więc manewr przed bitwą i sama bitwa stanowią jedność.

Jednak taki manewr na odkryte skrzydło przeciwnika jest trudny z uwagi na jego zauważalność /ponieważ transporty kolejowe są trudne do ukrycia/ i natychmiastową ripostę w postaci skierowania przez tegoż przeciwnika swoich odwołów na zagrożone skrzydło.

1.6. Rewolucyjny skok w rozwoju strategii. Strategia w państwach kapitalistycznych i strategia kraju Rad w okresie międzywojennym

Pierwsza wojna światowa była ogromnym rewolucyjnym skokiem w rozwoju teorii strategii. Doświadczenia z tej wojny pozwoliły nadać strategii bardziej współczesny kształt, pozwoliły na zgłębienie problemu prowadzenia wojen koalicyjnych z użyciem milionowych sił zbrojnych, zasad kierowania operacjami strategicznymi, zasad użycia wojsk w operacjach strategicznych, ich współdziałania w tych operacjach, zasad prowadzenia strategicznych operacji zaczepnych i obronnych. Uznano jako zasadę, że zadaniem strategii jest przewidywanie charakteru, warunków i sposobów prowadzenia walki zbrojnej w przyszłej wojnie nie tylko na podstawie doświadczeń z wojen ubiegłych, ale także zmian będących w dyspozycji środków walki, możliwości ekonomicznych i układu sił wojskowo-politycznych oraz wszechstronnych możliwości przeciwstawnych stron. Ale musimy pamiętać również, że pierwsza wojna światowa była początkiem powstania nowego typu państwa - państwa socjalistycznego - ZSRR. Socjalistyczne państwo musiało powołać do swojej obrony nowe, rewolucyjne siły zbrojne i stworzyć dla tych sił nową sztukę wojenną - w tym również strategię. Tak więc od chwili rozpoczęcia Wielkiej Rewolucji Październikowej rozwijały się równoległe obok siebie sztuka wojenna państw kapitalistycznych i sztuka wojenna Kraju Rad.

W krajach kapitalistycznych istnieją w okresie międzywojennym w dalszym ciągu różne "szkoły", które na swój sposób interpretują zjawiska w rozwoju dyscyplin sztuki wojennej.

Francuscy teoretycy, wśród których widzimy znanego w okresie międzywojennym gen. Gamelin - przyszłego naczelnego dowódcę armii francuskiej w latach 1939-1940 oraz płk Kùlmanna i innych, głoszą tezy, z których wynika, że:

1. Sztuka wojenna jest wyłącznie sztuką, ponieważ wyróżnikiem nauki jest między innymi ta prawidłowość, że - jeśli zreprodukuje warunki zjawiska - to zjawisko się powtórzy, która to prawidłowość nie występuje w dziedzinie spraw wojennych^{32/}.

2. Strategia jest sztuką naczelnego wodza i dowódców wyższych związków operacyjnych na teatrach działań wojennych. Istota tej sztuki tkwi w umiejętności wykorzystania podległych im wojsk w planowanych operacjach^{33/}.

3. Strategia zależy od polityki i ekonomiki oraz osiągnięć nauki. Polityka wskazuje cel strategii, która jest jednym ze sposobów działań polityki i przedłużeniem jej wysiłku.

4. Rząd określa i koordynuje cele polityki i armii, on wspólnie z naczelnym dowódcą opracowuje plan wojny i ogólną instrukcję prowadzenia operacji. Różnica zdań między rządem a naczelnym wodzem doprowadzają do dymisji tego ostatniego. Wyciągając wnioski z doświadczeń pierwszej wojny światowej uznano, że stanowi ona model nowoczesnej wojny, wojny totalnej, prowadzonej na wyczerpanie przeciwnika: "wojny o najwyższym napięciu sił, której należy unikać, i że formy działań stosowane w owym okresie, a mianowicie: ciągła i niezłamana obrona, której podstawę tworzą okopana piechota i ogień artylerii polowej będą skuteczne również w przyszłości. Do prowadzenia takiej wojny potrzebne jest potężna armia, którą z kolei może zapewnić tylko ogólna mobilizacja. Do osłony takiej mobilizacji potrzebne są umocnienia nadgraniczne, a więc np. linia Maginota, która ma odstraszać oddziaływać na potencjalnego napastnika.

Ta w ogromnym skrócie przedstawiona koncepcja zaskakuje swoim ubóstwem. Niemniej wiara w geniusz zwycięzców z 1918 r. jest tak ogromna, że brak jakiegokolwiek recepty na zwycięstwo lub przynajmniej rozstrzygnięcie nikogo nie dźwi. Tylko młodzi zapaleńcy ubolewają nad zachowawczym charakterem doktryny francuskiej w obliczu postępującego rozwoju broni pancernych i lotnictwa - środków, które zrewolucjonizują sposoby prowadzenia operacji wojennych"^{34/}.

Zwycięzeni w pierwszej wojnie światowej Niemcy rozumują zupełnie inaczej. Wychodzą w swoim rozumowaniu z przesłanki, że tylko przegrana bitwa nad Marną spowodowała klęskę Niemiec w wojnie lat 1914-1918. Należy więc przygotować w przyszłości taką operację strategiczną, która wykluczyłaby drugą Marnę. Przeprowadzenia takiej operacji strategicznej należy rozpocząć od zaskakującego ataku mas pancernych i lotnictwa. "Dzięki tym nowym środkom walki zaczepnej obrona straci swoją przewagę, natomiast możliwe stanie się głębokie przełamanie połączone z

oskrzydleniem wojsk przeciwnika, a więc manewr w stylu Schlieffena. Tę koncepcję strategiczno-operacyjną Hitler uzupełnia koncepcją wojny totalnej, inspirowaną przez własne doświadczenia z działalności partyjnej: osłabienie woli przeciwnika przez propagandę, pogroźki i rozłam wewnętrzny^{35/}.

W błyskawicznych kampaniach padają Polska, Dania, Norwegia, Holandia, Belgia, Francja i państwa bałkańskie. Za każdym razem zgrupowania pancerne wsparte lotnictwem przełamują obronę przeciwnika. Dzięki szybkiemu działaniu siły te przenikają daleko w głąb i dokonują okrążeń wielkich jego zgrupowań. Dopiero w starciu z Armią Radziecką strategia niemiecka - awanturnicza w swych założeniach, ponosi pełny krach. Nieco miejsca wypada poświęcić rozważaniom polskich teoretyków okresu międzywojennego.

W okresie międzywojennym popularnością cieszyła się wśród wojskowych książka ppłk. dypl. Roli-Arciszewskiego "Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy"^{36/}. Jego poglądy na strategię były jednak obce naszym narodowym tradycjom, były mieszanką poglądów zaczerpniętych ze "szkoły" Moltkego i własnych spekulacji. Arciszewski był zdania, że:

- "Strategia jest instrumentem polityki ... nie znaczy to jednak, aby polityka mogła mieszać się do operacji strategicznych ... Odwoławszy się do siły, polityka musi pozostawić jej wolną rękę i nie przeszkadzać w wyborze środków ... usunąć się w cień, pozostawiając strategii wybór sposobów do osiągnięcia celu ... Mieszając się do strategii, polityka zaszczerpia jej zarodki tego niepowodzenia, które ją dotychczas prześladowało."^{37/} W innym miejscu mówił, że strategia jest grą czasu i przestrzeni^{38/}, a w innym był zdania, że "strategia nie oznacza bowiem bynajmniej - jak to się często słyszy - dowodzenia wielkimi armiami. W nowoczesnej wojnie dowódca kompanii ma często do rozwiązania zadania strategiczne wcale nie łatwiejsze od naczelnego wodza. Różnica między nimi polega na rozmiarach odpowiedzialności za skutki działań, lecz nie na istocie działań"^{39/}. Jest to potoczna definicja strategii, o czym mówiliśmy na początku rozdziału, oraz współczesna metoda rozumowania gen. Beaufrea i kpt. Liddell Harta, którzy sądzą, że strategia jest sposobem działania.

Jeśli do tego dodamy, że Arciszewski uznawał strategię za sztukę wódza to będziemy mieli całokształt jego poglądów na strategię, która - jak stwierdziliśmy - były mechanicznym przeniesieniem na grunt polski antynaukowych poglądów pruskich teoretyków na czele z Helmuthem Moltkem oraz własnych spekulacji myślowych widzących strategię jako sposób działania w konkretnej sytuacji.

Uznany teoretykiem na gruncie polekim był w okresie międzywojennym ppłk dypl. Stefan Mossor, który uważał strategię za najwyższą dziedzinę sztuki wojennej za wyłączną domenę naczelnego wódza, który tylko jeden posługuje się nią^{40/}.

Mossor nieśmiało podporządkowywał naczelnego wódza kierownictwu państwowemu obdarzając go szerokimi prerogatywami w całym życiu państwowym - politycznym, gospodarczym, ideowym i wreszcie stwierdził, że "... nie ma dziedziny życia państwowego, która by nie leżała w pośrednim lub bezpośrednim zasięgu nowoczesnej strategii^{41/}", a więc i naczelnego wódza.

Mossor rozróżniał dwa obszary działania strategii:

- obszar militarny - w którym najistotniejszym jest opracowanie strategicznego planu operacyjnego obejmującego całość działań wojennych;

- obszar państwowy - w którym chodzi o opracowanie ogólnopaństwowego planu przygotowania wojny.

Stąd był zdania, że powstała konieczność posiadania wyższego szczebla strategii ponad-wojskowej, którą należałoby nazwać strategią państwową /podkreślenie moje - J.O/^{42/}. Stefan Mossor reprezentuje w stosunku do Arciszewskiego wyższą dojrzałość i wnikliwość analizy współczesnej mu strategii, widział konieczność jej rozgraniczenia na strategię wojskową i strategię państwową. W warunkach rozwiniętego w Polsce międzywojennej kultu wódza nie zdobył się jednak na postawienie kropki nad "i", stąd nie preferował odpowiedzialności rządu za całokształt polityki obronnej, nie kontynuował ciekawych rozważań o przedmiocie badań, celu i zadaniach obydwu strategii. Ciążył na nim poparty osobowością Focha i innych zachodnich teoretyków pogląd na strategię jako sztukę naczelnego wódza.

A teraz przejdziemy do innych państw Zachodu i Dalekiego Wschodu. Poglądy strategiczne Anglii dotyczące prowadzenia dzia-

łań wojennych na lądzie były zbliżone do poglądów francuskich. Na tych poglądach oraz częściowo na poglądach niemieckich rozwijały się również strategiczne poglądy wojsk lądowych Stanów Zjednoczonych, które zamierzały wziąć udział w drugiej fazie wojny - ofensywnej.

Japońskie poglądy na strategię prześiąknięte były ideą wojny błyskawicznej. W operacjach strategicznych podkreślano szczególnie gwałtowność i szybkość uderzeń z zaskoczenia, zamasowane użycie wojsk na wybranych kierunkach operacyjnych i strategicznych. Rozpatrywane również zasady koalicyjnej strategii, a więc strategiczne współdziałania z partnerami "osi" w Europie. W odróżnieniu od teoretyków wojskowych państw kapitalistycznych teoretycy wojskowi Kraju Rad rozwijali teoretyczne poglądy w zakresie strategii na bazie gruntownych zmian społeczno-ekonomicznych i technicznych - jakie miały miejsce w ZSRR w latach 1918-1940. Strategia rozwijała się również na dorobku własnym, Kraju Rad. W oparciu o metodologię marksistowską uogólniono wszystko, co było postępowe w burżuazyjnej nauce wojennej, przeanalizowano gruntownie doświadczenia z pierwszej wojny światowej, z wojny domowej w latach 1918-1920, wojen lokalnych w latach 1920-1938; doświadczeń Armii Radzieckiej z agresją japońską na Dalekim Wschodzie w rej. jez. Chassan w 1938 roku, nad rzeką Chałchin-Goł w 1939 roku i wojnie radziecko-fińskiej w 1939-1940 roku, a także działań wojennych prowadzonych przeciwko Polsce przez Niemcy hitlerowskie w miesiącu wrześniu 1939 roku. Jak wiadomo radziecka nauka wojenna przywiązywała wielkie znaczenie do określenia charakteru przyszłej wojny. Uważała ona, że możliwa nowa wojna Związku Radzieckiego z agresywnymi państwami imperialistycznymi, będąc jak i wojna domowa sprawiedliwą, postępową, rewolucyjno-klasową i zdecydowaną w swoich celach wojenno-politycznych, będzie się jednocześnie różnić znacznie od wojny domowej zwłaszcza w aspekcie użycia nowoczesnego sprzętu technicznego. Uważano, że napaść na ZSRR nieuchronnie doprowadzi do powstania koalicji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, że będzie to zatem wojna dwóch systemów - kapitalizmu i socjalizmu, wojna na śmierć i życie, aż do pełnego zwycięstwa. Określano także, że przyszła wojna będzie długotrwałą; zwycięstwa w niej nie będzie można osiągnąć

przez jedno błyskawiczne uderzenie, co wynika z określonego wyżej klasowego charakteru wojny, jak i z faktu olbrzymiej możliwości państw w zakresie szybkiego odtwarzania sił zbrojnych.

Uważano, że wojna obejmie swym zasięgiem cały naród, cały kraj, co stwarza konieczność utworzenia armii masowej oraz przygotowania i przestawienia całej ekonomiki kraju dla potrzeb sił zbrojnych.

Podkreślono również, że rola techniki wojennej w przyszłej wojnie niezwykle wzrośnie, a stąd zachodzi potrzeba posiadania potężnego potencjału ekonomicznego. Twierdzono, że rola techniki zwiększa rolę człowieka, który winien opanować i kierować tą techniką.

Zakładano również, że działania wojenne będą nosiły charakter manewrowy, zaś operacje cechować będzie duża ruchliwość i rozmach, lecz nie wykluczano elementów pozycyjności w działaniach obronnych. Dużą wagę przywiązywano do trwałości tyłów i materiałowo-technicznego zabezpieczenia działań wojennych.

Wychodząc z tych założeń strategia radziecka, która stanowiła system poglądów na sposoby prowadzenia wojny /podkr. J.O./, określała, że w przyszłej wojnie główna rola przypadnie wojskom lądowym, zaś lotnictwo i marynarka wojenna będą z nimi ściśle współdziałać w rozwiązywaniu zasadniczych zadań operacji. Te trzy rodzaje sił zbrojnych miały wspólnie odeprzeć każdy wrogi atak i rozgromić siły zbrojne przeciwnika na jego terytorium. Zgodnie z założeniami strategii radzieckiej zasadniczym obiektem działań strategicznych były siły zbrojne przeciwnika. Tylko zniszczenie ich mogło zapewnić zwycięstwo.

Głównym rodzajem działań miało być natarcie strategiczne. Rozpatrywano je jako szereg kolejnych operacji zaczepnych, wykonywanych przez 2-3 współdziałające ze sobą Fronty przy udziale dużych sił lotnictwa, a na kierunkach nadmorskich i marynarki wojennej. Obronę strategiczną określano jako niezbędny i bardzo ważny rodzaj działań, lecz jednocześnie podkreślano jej podrzędną rolę w stosunku do natarcia. Uważano, że winna ona być czasowa i podporządkowana celom natarcia strategicznego, bowiem tylko ona mogła zapewnić zwycięstwo. Strategia radziecka prawidłowo ujmowała charakter przyszłej wojny, rolę w niej rodzajów sił zbrojnych, tak również charakter działań zaczepnych i obronnych. Niedociągnięciem założeń strategicznych było jednak pomi-

nięcie takiego problemu jak możliwość głębokiego wtargnięcia sił zbrojnych przeciwnika na terytorium ZSRR i rozpoczęcie działań wojennych od wymuszonej obrony. Wynikało to z błędnego przewidywania sposobu rozpoczęcia wojny i jej początkowego okresu. Uważano po staremu, że przeciwnik wpierw wypowie wojnę, następnie zostaną przeprowadzone: mobilizacja i strategiczne rozwijanie wojsk, a dopiero potem podjęte będą szerokie działania całości sił zbrojnych obu stron. Nie przewidywano oficjalnie takich możliwości jak skryta mobilizacja, koncentracja i rozwinięcie wojsk przeciwnika oraz ich niespodziewany atak. Nie rozpracowano również problemu wyprowadzenia wojsk spod groźby okrążenia nieprzyjaciela. Również wbrew bogatym doświadczeniom z wojny domowej 1918-1920 r. nie zbadano dokładnie problemu przeciwnatarcia jako szczególnej formy ofensywy strategicznej.

1.7. Współczesne pojęcia strategii

Po tym rysie historycznym, który jest niezbędny do poznania istoty i treści strategii celowym będzie uogólnienie pojęcia strategii wojskowej, ostateczne jej zdefiniowanie. Wydaje się, że ze wszystkich teoretyków wojskowych najpełniej, w sposób niezwykle prosty i przemawiający do każdego zdefiniował jej pojęcie marszałek Greczko: "Strategia jest częścią składową sztuki wojennej. Obejmuje ona teorię i praktykę przygotowania wojsk do wojny, sprawy planowania i prowadzenia wojny, wykorzystania rodzajów sił zbrojnych i kierowania nimi. Strategia opiera się na doktrynie wojennej oraz ekonomicznych możliwościach kraju. Równocześnie bezpośrednio wynika ona z polityki państwa i jej jest podporządkowana"^{43/}. Ale marszałek stwierdza również, że w sensie ogólnym radziecką strategię można rozpatrywać jako politykę partii komunistycznej dotyczącą obrony ZSRR, ucieleśnioną w planach przygotowania kraju i armii do odparcia, agresji i rozgromienia przeciwnika wszystkimi posiadanymi siłami i środkami. "Mówiąc o strategii - pisze marszałek Greczko - rozróżniamy strategię prowadzenia wojny jako takiej, jej główną linię, główny cel strategiczny, oraz strategię prowadzenia wojny na poszczególnych kierunkach w celu wykonania określonych zadań strategicznych, osiągnięcia poszczególnych celów strate-

gicznych. Istnieje między nimi ściśle dialektyczne powiązanie - jak między całością, a jej częścią. Rozwiązanie to polega przede wszystkim na tym, że osiągnięcie ogólnego celu strategicznego wojny z reguły zapewnia się dzięki wykonaniu poszczególnych zadań strategicznych... Co więcej, powiązanie między strategią wojny w ogóle a strategią wojny na poszczególnych kierunkach polega na ich wzajemnym oddziaływaniu na siebie. Strategia wojny nie jest stała. Zwykle zmienia się ona w zależności od sytuacji wojskowo-politycznej, od sukcesów lub porażki w wojnie, tj. w zależności od osiągania poszczególnych celów strategicznych. Z kolei zmiany w strategii wojny zmuszają do wnoszenia określonych poprawek do strategicznych działań wojsk na poszczególnych kierunkach, do korygowania szczególnych strategicznych celów wojny oraz sposobów ich osiągnięcia^{44/}. By ukazać lepiej przejrzystość i skondensowaną treść definicji strategii marszałka Greczki przytoczmy dla przykładu definicje strategii współczesnych teoretyków Zachodu, a czytelnik porównując wszystkie je sam oceni ich walory.

Np. generał Beaufre - współczesny teoretyk francuski mówi, że strategia jest sztuką dialektyki woli stępującą siłę dla rozwiązania konfliktu^{45/}. Beaufre jest zdania, że istota strategii tkwi w abstrakcyjnej grze, która wynika z przeciwieństwa woli dwóch stron, że jest to sztuka pozwalająca, niezależnie od wszelkiej techniki opanowywać problemy wynikające z każdego pojedynku, aby właśnie dzięki temu móc stosować technikę w sposób jak najbardziej skuteczny. Takie sformułowanie oznacza, że strategia może obejmować każdą formę walki pomiędzy ludźmi, a więc walkę dwóch szermierzy, bitwę dwóch armii, jak również wojnę między dwiema wrogimi koalicjami, co nie jest słuszne, bowiem strategia nie jest w żadnym razie formą walki. Zwrócił na to uwagę gen. F. Skibiński w swojej przedmowie do polskiego wydania książki Beaufre'a. Beaufre uznaje różne postaci wojen^{46/}, stąd wyróżnia wiele strategii, a nawet wybór taktyki działania to też jest u niego strategią. Można byłoby więc powiedzieć, że u Beaufre'a strategia jest wyborem formy działania. W innym miejscu ten wybitny teoretyk mówi o niej jako o środku działania polityki międzynarodowej, widzi możliwość stosowania jej wszędzie tam, gdzie écierają się dążenia dwóch

stron. Uznaje ją za sztukę w pełnym tego słowa znaczeniu, a nie za teorię naukową i praktykę.

Gdybyśmy chcieli ostatecznie sprecyzować jego stanowisko wobec strategii, to musielibyśmy stwierdzić ogromną dowolność w stosowaniu przez Beaufre'a terminu strategia, bowiem "strategia" zastępuje u niego często takie terminy jak: doktryna, wojna, manewr, polityka, a nawet operacja i taktyka. Trudno uznać taką jego podstawę za logiczną i naukową. Współczesny angielski teoretyk wojskowy Liddell Hart jest zdania, że strategia jest sztuką rozdziału i użycia środków wojennych dla osiągnięcia celów wyznaczonych przez politykę^{47/}. Głosi on ponadto tezę, że strategię powinno uznać się za metodę rozumowania, pozwalającą klasyfikować i ustalać kolejność wydarzeń, a następnie wybierać najskuteczniejsze sposoby postępowania, a więc tak jak i Beaufre wyznaje zasadę, że każdej sytuacji odpowiada określona strategia. Ponieważ współczesna wojna prowadzona jest we wszystkich dziedzinach - politycznej, ekonomicznej, militarnej, ideologicznej itd. - Hart jest zdania, że współczesna strategia może być tylko totalna, że powinna ona odgrywać w prakseologii, a więc w nauce o skutecznym działaniu główną rolę, aby nadać naszym decyzjom świadomy i rozważny charakter zapewniający zwycięstwo określonej polityki. Spekulacje myślowe Liddell Harta na temat strategii są jednak wielce zagmatwane. Raz strategia oznacza u niego kompleks zagadnień związanych z całokształtem prowadzenia działań wojennych, to znowu "sztukę dowódców", często występuje jako sztuka operacyjna w naszym pojęciu i nierzadko obejmuje również zagadnienia taktyki. Inny teoretyk Zachodu - zmarły szef sztabu francuskiego wojsk lądowych generał armii Ailleret tak oto wyjaśniał swój pogląd na strategię:

"Dla mnie strategia nie jest ani sztuką, ani nauką, ani dyscypliną czy techniką o treści ściśle zdefiniowanej albo też odnoszącej się do określonego przedmiotu. W przeciwieństwie do tego wyraz strategiczny określa szczebel, na którym się rozpatruje zagadnienia dotyczące spraw wojny bądź w dziedzinie jej prowadzenia, bądź przygotowania ... Przymiotnik strategiczny oznacza więc w moim rozumieniu:

- z jednej strony poziom, na którym prowadzi się lub przygotowuje działania wojenne w najwyższym ogniwie dowodzenia,

to jest w ogniwie naczelných dowódców teatrów działań wojenných. Jest to szczebel strategii militarnej;

- z drugiej strony poziom stanowisk tych ludzi, którzy decydują o wojnie i którzy zapewniają prowadzenie wojny jako wałności przez wyznaczanie naczelným dowódcóm teatrów działań wojenných celów do osiągnięcia. Jest to szczebel strategii rządowej^{48/}. Czy jest więc strategia? Gen. Ailleret nie odpowiedział. Był to pogląd bardzo kontrowersyjny nawet wśród teoretyków Zachodu - nie porównywalny z żadnym historycznie nam znanym. Współcześnie w oficjalnych kołach polityczno-wojskowych Zachodu przyjmuje się podział strategii na dwie kategorie - na "strategię wielką" "wyższą, narodową" i strategię operacyjną zwaną często "małą strategią" lub wielką taktyką względnie strategią militarną.

Pierwsza, tzw. wielka strategia, jest wyłącznie dziedziną działalności kierownictwa politycznego, jest sztuką opracowywania planów rozwoju i wykorzystania wszystkich elementów potęgi państwa: politycznych, ekonomicznych, wojskowych, naukowo-technicznych, psychologicznych i innych dla osiągnięcia celów polityki narodowej w czasie pokoju i wojny. "Wielka strategia" występuje na szczeblu rządów państw /koalicji/ przy pełnym udziale czynników wojskowych w rozwiązywaniu jej problemów. Polityka i wielka strategia są więc pojęciami nierozdzielnymi.

"Strategia mała" /militarna, wojskowa/ jest częścią strategii wielkiej, jej nieodłącznym elementem. Rozumiana jest jako sztuka wykorzystania sił zbrojnych państwa drogą użycia siły /lub zagrożenia jej użyciem/ dla osiągnięcia celów politycznych. Jej teoria i praktyka związane są z działalnością sił zbrojnych, a treścią jej jest przygotowanie i prowadzenie walki zbrojnej w ogóle lub też kampanii składającej się z szeregu operacji. Ogólne ramy działania strategii wojskowej wyznaczają zatem cele polityczne i wynikające z nich zadania strategiczne, jak również skala operacji i szczeble dowodzenia. Ostatnio teoretycy amerykańscy podkreślają, że we współczesnych warunkach takie czynniki jak skala i szczebel dowodzenia - nie stanowią, jak dotychczas kryterium klasyfikującego działania wojsk określonego szczebla dowodzenia i w odpowiedniej skali do jednej z dyscyplin sztuki wojennej, ponieważ obecnie np. decyzja o uży-

ciu nawet niewielkich sił /dywizja, korpus/ w ograniczonym konflikcie zbrojnym są podejmowane na szczeblu państwowym, a więc siły te realizują cele polityczne państwa, a zatem i strategiczne. Użycie tych względnie małych sił organizuje szczebel strategiczny - najwyższe czynniki wojskowe na polecenie rządu, a więc i ich cała działalność bojowa ma charakter strategiczny.

PRZYPISY

1. Doskonałym przykładem tego jest np. Wojna Peloponeska między ateńską i spartańską koalicją, kampanie Aleksandra Macedońskiego, Wojny Kartaginy i Rzymu, wojny Juliusza Cezara.

2. Oczywiście, że w warunkach samowładztwa /np. Egipt, Asyria, Perska, tyranie w Grecji, okres cesarstwa w Rzymie/ o wojnie i sposobach jej prowadzenia oraz o pokoju decydował wódz monarcha.

3. Tak było np. w Atenach oraz w Rzymie w okresie rządów Senatu i wybieralnych Konsulów.

4. Franciszek Mehring. Pisma wojskowe, Warszawa 1960, s.77. Hohenstaufowie byli książętami Szwabii, a następnie królami i cesarzami niemieckimi. Nazwa ich wywodzi się od nazwy ich rodzowego zamku Hohenstaufen w Wirtembergii. Prowadzili liczne wojny z Welfami - książętami bawarskimi w XI i XII wieku /J.O./.

5. Strategiczne operacje wojsk mongolsko-tatarskich przeciw Rusi, Polsce i Węgrom w XIII wieku, bitwa na Kulikowym Polu w 1590 r. Wojna Polsko-krzyżacka, zakończona bitwą pod Grunwaldem w 1410 r.

6. Nie oznacza to, że wojny nie były krwawe. Strategia wyczerpania powoduje jak mówi Mehring większe straty, nie wśród wojsk, a wśród szerokich mas ludności, które w średniowieczu były rabowane i mordowane. Porównując wojnę trzydziestoletnią z jej strategią wyczerpania Mehring pisze, że była ona bardziej okrutna niż cała epoka wojen napoleońskich, bowiem w wojnie trzydziestoletniej zginęło w Niemczech 16 milionów ludzi, zaś w wojnach napoleońskich tylko 2 miliony - patrz Mehring op. cit. s.78.

7. Wprowadzenie broni palnej - pisze Engels - zrewolucjonizowało nie tylko sposób prowadzenia wojny, ale także polityczne stosunki panowania i niewoli. Uzyskanie prochu i broni palnej wymagało przemysłu i pieniędzy - jedno i drugie posiadali mieszczaństwo. Dlatego broń palna była od samego początku bronią miast i wznoszącej się w oparciu o miasta monarchii - przeciw feudalnej szlachcie. Nieprzystępne dotąd kamienne mury zamków szlacheckich padały pod armatami mieszczaństwa, kule z mieszczańskich rusznic przebijały rycerskie pancerze /patrz F.Engels

op.cit. s.18-19. W ten sposób narodził się sojusz królów z miastami przeciwko feudałom. Mieszczanie stanowili główną siłę piechoty.

8. Mehring, op.cit. s.97.

9. Machiavelli Nicolo /1469-1527/ - włoski pisarz wojskowy polityk i historyk. Napisał książkę "O sztuce wojennej" i inne. Ujmował wiele teoretycznych i praktycznych problemów wojny dialektycznie i materialistycznie. Podkreślał związki łączące front i zaplecze kraju.

10. Cyt. Mehring, op.cit. s.91.

11. Między innymi wojny husyckie w latach 1419-1434, w których wojska husyckie złożone przeważnie z piechoty chłopskiej pod wodzę Jana Žižki odniosły kilka znanych zwycięstw - 14 lipca 1420 r. Koło Kitkowej Góry, 1 listopada 1420 r. pod Pragą itp. Siły wojskowe Husytów wniosły wiele nowego do rozwoju sztuki wojennej /tabor bojowy/.

12. Reformy te sprostawały się m.in. do wprowadzenia musztry, dzięki której żołnierze wprost automatycznie wykonywali rozkazy dowódców szybko i sprawnie, szkolenia kadry oficerów i podoficerów, co sprzyjało opanowaniu wiedzy z zakresu dowodzenia pododdziałami i zapoczątkowało tworzenie narodowego korpusu dowódczego. Ważnym osiągnięciem było spłylenie szyków bojowych piechoty, a więc zastąpiono ciężkie i głębokie szyki bojowe hiszpańskie wieloma szerokimi i płytkimi szykami bojowymi. W ten sposób mogła brać udział w walce większa ilość pikinierów, a jednocześnie powstawało więcej odstępów, w których rozwijali się muszkietery.

13. Clausewitz, op.cit. t.2, s.229.

14. Tamże, s.230.

15. Tamże, s.231.

16. Autor prac: Filozofia wojny, Historia siedmioletniej wojny, Wspomnienia wojenne i polityczne i innych.

17. W latach 1756-1763 Prusy i Anglia prowadziły wojnę z Koalicją Austrii, Francji, Szwecji, Rosji i Saksonii o podział środkowej Europy i kolonie.

18. Zanim poświęcimy nieco uwagi temu problemowi musimy stwierdzić, że kryterium naukowości sformułowane przez Kanta zostało już przez niego samego złagodzone. Pod koniec swego ży-

cia Kant uważał za możliwe nazwanie nauką każdej dowolnej usystematyzowanej teorii, dotyczącej określonych zjawisk mających miejsce w świecie, poznanie których prowadzone jest metodami naukowymi. Takie teorie /nauki/ były nazywane przez Kanta naukami drugiego rzędu.

19. Clausewitz, O wojnie t.1, Warszawa 1958, s.112.

20. Tamże, s.85.

21. Tamże, s.89.

22. Gen.Andre Beaufre, Tropami Clausewitza. Forum nr 40. Warszawa.

23. Pod pojęciem nauki rozumiano między innymi ogół wiedzy ludzkiej stanowiącej usystematyzowaną całość pozwalającej zrozumieć określone zjawiska zachodzące w świecie i lepiej działać. Wychodząc z powyższego uznano, że cała teoria sztuki wojennej, w tym i teoria strategii są nauką.

24. Gen.Henri Jomini /1779-1789/ urodzony w Szwajcarii, oficer szwajcarski, generał w służbie Napoleona, wybitny talent sztabowy, następnie w armii rosyjskiej, założyciel Mikołajewskiej Akademii Wojennej. Wyróżniał w sztuce wojennej na pierwszym miejscu politykę wojny, będącą domeną kierownictwa państwa, rozumianą przez niego jako powzięcie decyzji o stanie wojny, wytyczenie celów do osiągnięcia i określenia przedsięwzięć zapewniających realizację celu, na drugim zaś miejscu wymieniał strategię pojmowaną przez niego jako sztukę umiejętnego kierowania masami wojsk na określonym teatrze wojny na podstawie mapy. Czy strategia jest nauką, czy też sztuką - Jomini nie starał się rozstrzygnąć.

25. Marszałek Ferdynand Foch twierdził, że "strategia jest to precyzyjna równowaga między racjonalizmem a empiryzmem, nabyta metoda stosowania ogólnych zasad i zdolność dostosowania do aktualnych warunków. Foch uznawał w pełni zależność strategii od polityki, która według niego powinna dać strategii cel działań, bowiem bez tego celu strategia będzie wisiała w powietrzu, będzie działać ślepo.

26. "Wybiegów" po niemiecku "Aushilfe". System dowodzenia Moltkego w kampaniach 1866-1870 polegał istotnie na metodzie poszukiwania "sposobów wyjścia" z sytuacji stwarzanych mu na froncie przez niesfornych i ambitnych dowódców armii, którzy

w większości byli tytułowymi królewiczami, czy też książętami, a wobec których Moltke czuł się bezsilny.

27. Clausewitz, op.cit. t.2, s.274-275.

28. J.Orzechowski, Dowodzenie i sztaby, t.1. Warszawa 1974, s.505.

29. F.Engels. Wybrane pisma wojskowe, Warszawa 1962, s.20.

30. Szerzej na ten temat patrz. J.Orzechowski, op.cit. t.2, s.150-176.

31. Ziemiński, Ewolucja poglądów na problem kierowania wojną, Wojenną Myśl 10/1975.

32. Pogląd gen. Gamelin. Patrz - F.Skibiński, Rozważania o sztuce wojennej, Warszawa 1972, s.76.

33. F.Külmann, Strategija, pieraw, s francuskiego. Moskwa 1939.

34. Gen.Andre Beaufre, Tropami Clausewitza, Forum nr 40. Warszawa.

35. Tamże.

36. Stanisław Rola-Arciszewski, Sztuka dowodzenia na Zachodzie Europy. Warszawa 1934.

37. Tamże, s.47. Taki pogląd Arciszewskiego był zgodny z tezami Moltkego. Clausewitz pisał: "Polityka przewija się tedy przez całą akcję wojenną i wywiera na nią nieustanny wpływ ...". "Wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami". "Jeżeli zaś uprzytomnimy sobie, że wojna wypływa z celu politycznego, to ... pozostaje przodującym najwyższym względem i podczas jej rozgrywania". Patrz Clausewitz, op.cit. t.1, s.32, zaś feldmarszałek Moltke był zdania, że: "Polityka posługuje się wojną do osiągnięcia swoich celów. Wpływa ona rozstrzygająco na początek i koniec wojny, a to w ten sposób, że zastrzega sobie albo zaostrzenie swych wymagań w ciągu wojny, albo też zadowolenie się skromniejszym wynikiem". "Wypływająca stąd niepewność zmusza strategię do skierowania swych dążeń do celów najwyższych, możliwych do osiągnięcia rozporządzalnymi środkami. W ten sposób strategia najlepiej pracuje na korzyść i dla celów polityki; jednakże w sposobie działań jest od niej zupełnie niezależna". Patrz Arciszewski, op.cit. s.47.

38. Arciechowski, op.cit. s.45.
39. Tamże, s.49.
40. Stefan Mossor, Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, wyd.II, Warszawa 1945, s.176.
41. Tamże, s.180.
42. Tamże, s.181.
43. Andriej Greczko. Siły Zbrojne Państwa Radzieckiego, Warszawa 1975, s.348-349.
44. Tamże, s.351-352.
45. Andre Beaufre, Wstęp do strategii. Odstraszenie i strategia, s.30, Warszawa 1968.
46. Beaufre wbrew najpoważniejszym autorytetom uznającym, że wojna jest kontynuacją polityki środkami przemocy zbrojnej /krwawa walka zbrojna/ stoi na stanowisku, że wojna może przybrać postać "zimnej wojny", "wojny ekonomicznej" itp.; co jest sprzeczne z powszechnym poglądem nawet innych teoretyków francuskich.
47. Liddell Hart, Strategia, działania pośrednie. Warszawa 1959, s.388.
48. Cyt.wg. F.Skibińskiego, op.cit, s.140.

Wydrukowano w 300 egz.
Egz. Nr 1-300 - Bibl.Gł.OZS
Wyk. płk Orzechowski
Nr 418/1374/WW

Druk ASG-OXV-7606 zam.nr 1374 z dn.11.06.77 r.

